

Adam Mickiewicz

Powrót taty

BRYK 



Opracowanie lektury dostępne na stronie [Bryk.pl](https://bryk.pl)

Ballady i romanse

Powrót taty

„Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem
Za miasto, pod słup, na wzgórek;
Tam przed cudownym klęknijcie obrazem,
Pobożnie zmówcie paciórek.

Tato nie wraca: ranki i wieczory
We łzach go czekam i trwodze;
Rozlały rzeki, pełne zwierza bory,
I pełno zbójców na drodze”.

Słyszac to dziatki, biegą wszystkie razem,
Za miasto, pod słup, na wzgórek;
Tam przed cudownym klękają obrazem,
I zaczynają paciórek.

Całują ziemię, potem: w imię Ojca,
Syna i Ducha Świętego,
Bądź pochwalona przenajświętsza Trojca
Teraz i czasu wszelkiego.

Potem: Ojcze nasz i Zdrowaś i Wierzę,
Dziesięcioro i koronki,
A kiedy całe zmówili pacierze,
Wyjmą książeczkę z kieszonki:

I litaniją do Najświętszej Matki
Starszy brat śpiewa, a z bratem:
„Najświętsza Matko, przyśpiewują dziatki,
Zmiłuj się, zmiłuj nad tatą!”

Wtem słyhać tarkot, wozy jadą drogą,
I wóz znajomy na przedzie;
Skoczyły dzieci, i krzyczą, jak mogą:
„Tato, ach tato nasz jedzie!”

Obaczył kupiec, łyż radośne leje,
Z wozu na ziemię wylata:
„Ha, jak się macie, co się u was dzieje?
Czyście tęskniły do tata?

Mama czy zdrowa? ciotunia? domowi?
A ot! rożynki w koszyku...”
Ten sobie mówi, a ten sobie mówi,
Pełno radości i krzyku.

„Ruszajcie! kupiec na sługi zawoła,
Ja z dziećmi pójdę ku miastu”.
Idzie... aż zbójcy obkoczą dokoła,
A zbójców było dwunastu.

Brody ich długie, kręcone wąsiska,
Wzrok dziki, suknia plugawa;
Noże za pasem, miecz u boku błyska,
W ręku ogromna buława.

Krzyknęły dziatki, do ojca przypadły,
Tulą się pod płaszcz na łonie,
Truchleją sługi, struchlał pan wybladły,
Drżące ku zbójcom wzniosł dłonie:

„Ach! bierzcie wozy, ach! bierzcie dostatek,
Tylko puszczajcie nas zdrowo,
Nie róbcie małych sierotami dziełek,
I młodej małżonki wdową”.

Nie słuca zgraja, ten już wóz wyprzęga,
Zabiera konie, a drugi:
„Pieniędzy” krzyczy, i buławę sięga;
Ów z mieczem wpada na słuęi.

Wtem: „Stójcie, stójcie!” krzyknie starszy zbójca,
I spędz bandę precz z droęi,
A wypuściwszy i dzieci i ojca,
„Idźcie, rzekł, dalej bez trwogi”.

Kupiec dziekuje, a zbójca odpowie:
„Nie dziekuj! wyznam ci szczerze,
Pierwszybym pałkę strzaskał na twej głowie,
Gdyby nie dzieatek pacierze.

Dziatki sprawiły, że uchodzisz cało,
Darzą cię życiem i zdrowiem;
Im więc dziekuj za to, co się stało,
A jak się stało, opowiem:

Z dawna już słyszac o przejeździe kupca,
I ja i moje kamraty,
Tutaj za miastem, przy wzgórkui, u słupca,
Zasiadaliśmy na czaty.

Dzisiaj nadchodzę, patrzę między chrusty:
Modlą się dzieatki do Boga;
Słucham, z poczatku porwał mię śmiech pusty,
A potem litość i trwoga.

Słucham, ojczyste przyszły na myśl strony,
Buława upadła z ręki:
Ach! ja mam żonę, i u mojej żony

Jest synek taki maleńki.

Kupcze, jedź w miasto; ja do lasu muszę.
Wy, dziatki, na ten pagórek
Biegajcie sobie, i za moją duszę
Zmówcie też czasem paciórki”.

Przeczytaj także:

Powrót taty - Streszczenie szczegółowe

Powrót taty - Czas i miejsce akcji

Powrót taty - Problematyka

Utwór znajduje się w domenie publicznej. Masz prawo do jego wykorzystywania, publikowania i rozpowszechniania.

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, Poezje, tom 1 (Wiersze młodzieńcze - Ballady i romanse - Wiersze do r. 1824), wyd. 2 zwiększone, Krakowska Spółdzielnia Wydawnicza, Kraków 1922